





# Krwawe zaburzenia w Czechosłowacji.

### Strajk węglowy zatacza coraz szersze kręgi.

Praga, 30 marca. W zagłębiu węglowym Most wybuchł z powodu zwolnienia części górników w 27-letni strajk, który objął kilkanaście kopalni. Liczba strajkujących dochodzi do 20.000 osób.

W związku z tem oraz istniejącym zatargiem między związkami zawodowymi a właścicielami kopalni w zagłębiu ostrawsko-karwińskim sytuacja w przemyśle węglowym staje się bardzo poważna i mówi się nawet o możliwości strajku generalnego węglowego.

Morawska Ostrawa, 30 marca. Dzikie strajki górników w zagłębiu węglowym w Mor. Ostrawie i Karwinie przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Komołów, 30 marca. Doszło tutaj do krwawego starcia między żandarmem, a strajkującymi.

Żandarmi oddali salwę do tłumu, kilkanaście osób odniosło rany.

Sytuacja jest bardzo napięta.

## Zatruty kufel piwa.

### Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 30 marca. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w bramie przy ulicy Zachodniej 72 usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy kwasu solnego 19-letni Mieczysław Sędzimy, elektryk, zamieszkały przy ulicy Jerzego 11. Desperata przewieziono do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

W piwni przy ulicy Zawadzkiej 28 targnął się na życie 27-letni Kazimierz Bogaś, szofer, zamieszkały przy ulicy Suwalskiej 29. Bogaś wiał do kufła piwa

kwasu siarczanego, który wypił następnie. Bogaś, człowiek żonaty, został zredukowany i pod wpływem rozpaczy usiłował pozbawić się życia. Desperata, w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Radogoszczu.

W mieszkaniu rodziców przy ulicy Sierakowskiej 78, w celach samobójczych napisał się chloru 14-letnia Zenobia Budzińska, córka robotnika. Młodocianą desperatkę przewieziono na kurację do szpitala Anny-Marji.

# 600 oszustw znachora.

### Sztuka ogłupiania ludzi.

Stanisławów, 30 marca. Policji stanisławowskiej udało się po zmundnych dochodzeniach ująć okpiwista pierwszej klasy, który od szeregu lat grasował we Wschodniej Małopolsce i podstępem wyludzał od wieśniaków, pod pozorem leczenia ich, znaczne kwoty, w sumie dochodzące do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Jest to Wasył Demczuk, rodem z Serednie, w Bukowinie, który zależnie od okoliczności występował pod nazwiskiem własnym, względnie przybierał

nazwiska: Grzegorza Przyszłaka, Jana Rasia, Wasyla Wasylenki, a ostatnio Józefa Poteli z Krakowa. Był on dwukrotnie żonaty, lecz obie żony porzucił go. Po opuszczeniu go przez drugą żonę Demczuk przystąpił do bandy cyganów i włączył się z nią przez półtora roku.

Czas pobytu w obozie cygańskim wykorzystał na uczeniu się sztuki ogłupiania ludzi przez rzekome leczenie ich. A dokonywał leczenia w następujący sposób: bez względu na rodzaj choroby polecał domownikom dać sobie jafo, po czym zreczynnym ruchem wtyczał do jaja wydobytą z pod koczucha kłębek czarnej wełny.

## Proces 2 ławników odbędzie się w maju.

Łódź, dn. 30 marca. Zawieszenie w czynnościach urzędowych dwóch ławników Magistratu m. Łodzi, nastąpiło jak wiadomo na skutek prowadzonej przez Urząd Prokuratorski sprawy karnej.

Sledztwo prowadzone przez władze sądowe w tych sprawach dobiega końca.

Trzymane nasępnie banknoty oszust rzekomo wzywał do koszu i kazal choremu ubrać ją na przeciąg 48 godzin, sam zaś się oddalał, zabrawszy sprytnie zaszyte rzekomo białadze.

Takich oszustw dokonał Demczuk około 600. Był w swoim czasie aresztowany we Lwowie, gdzie przesiedział się przez 4 lata.

Sędzia śledczy dokonał przesłuchania kilku wyższych urzędników magistrackich oraz szeregu osób z poza samorządu miejskiego, które wniosły dużo nowego materiału.

Wy od sędziego śledczego powędrują do sędziwa zeznania te otoczone są tajemnicą.

a po wyjściu z więzienia w dalszym ciągu uprawiał swój proceder. Aż wczoraj ujęto go w Mikulajowie, pow. Żydców. Legitymował się on dowodem osobistym na nazwisko Józefa Pateli z Krakowa. Odstawiono go do więzienia.

Już w przyszłym tygodniu aleta sprawy od sędziego śledczego powędrują do Urzędu Prokuratorskiego, który skonstruuje akt oskarżenia.

Akta sprawy już dziś stanowią ogromną pilkę papierów.

Rozpisanie rozprawy głównej spodziewane jest w maju.

Przyjmie do 10 rano i 4 - 8 wiecz. W niedziele i święta od 9-1 przed poł.

# Tajemnica świętej relikwii. Cud we włoskim miasteczku.

Z Città del Vaticano donoszą: Starożytna, wielu wieków sięgająca tradycja twierdzi, że gdy święto Zwiastowania zbiegnie się z Wielkim Piątkiem, następuje cudowne przemiany z przechowywaną w katedrze miasteczka Andria we Włoszech środkowych relikwią Cierpienia z korony Chrystusa Pana. Odżywają mianowicie i czerwienieją na nowo ślady Krwi Przenajświętszej. Ponieważ w roku bież. nastąpił taki rzadki wypadek zbiegu obu uroczystości do Andrii przybyły liczne pielgrzymki z Włoch i zagranicą w oczekiwaniu powtórzenia się cudu, a biskup miejscowy zarządził specjalne modły.

Rzeczywiście, jak spodziewano się, w Wielki piątek o godz. 4 m. 20 popołudniu w obecności licznych rzesz ludu, od trzech godzin trwającego na modlitwie cud powtórzył się.

Rozbrzmiały śpiewy i hymny dziękczynne za lat 74.

a następnie adoracja relikwii przez biskupa Andrii, kapitułę, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Dla sprawdzenia autentyczności cudu i wyłączenia możliwości jakichkolwiek nieporozumień i podstępów, zarządzone natychmiast już najściślej kontrolę zjawiska. Przy kontroli tej obecnych było wielu uczonych włoskich i obcych, między innymi prof. Le Bon z uniwersytetu w Besancon.

Po ceremonii w katedrze, biskup Andrii okazał relikwie z balkonu palacu biskupiego wlotyszczeniemu tłumowi wiernych, zgromadzonych na placu przed pałacem i ulicach przyległych.

Odnowione ślady Krwi św. trwają - wedle tradycji - czas bliżej nieokreślony. Czasami okres trwania cudu przedłuża się do 50 dni.

Nowy zbieg uroczystości Zwiastowania N. M. P. z Wielkim Piątkiem powtórzy się

# Biuro Dzienników i Ogłoszeń "PROMIEN"

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA Nr. 81. Tel. 112-98.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. czytelników, iż na rok 1932 przyjmuje prenumeratę na dzienniki i czasopisma miejscowe krajowe oraz zagraniczne jak to:

Kurjer Łódzki, Echo, Kurjer Warszawski, Gazeta Warszawska, Kurjer Poranny, Robotnik, Gazeta Zbrojna, Polska Kurjer, Ilustrowany Kurjer,	Monitor Polski, Dziennik Ustaw, Tyg. Ilustrowany, Świat, Słuneczko, Radjo, Kob. w Świecie i w Domu, Bridge, Przegląd Sportowy, Piomyk i Piomyczek, Die Dame, Rundfunk, Funkpost, Grüne Post, oraz na wiele innych.	Kobieta Współczesna, Wiadomości Literackie, Kino, Moje Pisemko, Berliner Tageblatt, B.Z. am Mittag, Wiener Jaurnal, Berl. Illustr. Zeitung, Woche, Elegante Welt,
---	--	---

Również załatwiamy wszelkie zlecenia ogłoszeniowe do pism miejscowych ściśle po cenach redakcyjnych.

## "PAT I PATACHON W KONKURACH" w kinie "PALACE"

Rzecz naturalna, że w okresie świątecznym pomysłano o programie, dostępnym dla dzieci i młodzieży.

Film z Patem i Patachonem mają swoją rację i swoich zwolenników, tembardziej, że komizm ich jest "łatwy", mało skomplikowany i narzuca się już tem samem, że są zewnętrżnie kontrastowo różni.

Mińska ich nie odznacza się bogactwem wyrazu, ale komikom, którzy stworzyli typ i zawzięto go powtarzają, jest to może niefortunne.

Pat i Patachon - to zawsze ci sami postaci wiodący, niezdarń, pokraczn i nieodczuwający się odważa których sprytny działu tylko na krótką metę, ale - zawsze wychodzący ostatecznie z wszelkich opałów obronną ręką.

Jednakże nie można powiedzieć, ażeby w filmie omawianym nie było kilku dobrych pomysłów, jak np. wszystko, co się dzieje na morzu oraz końcowa scena z bandytami.

Scenariusz dla Patu i Patachona, acz bezpretensjonalnie, są jednak zwrócenie skomponowane, a reżyserja jest zawsze staranna i pomysłowa.

"Pat i Patachon" w konkurach - to jeden z tak rzadko widzianych filmów, który przypadnie do gustu młodocianej publiczności.

Film, w oryginalnej wersji zapewne mówiony, wydaje się nieco rozwlekły, bo go obciążono licznymi napisami zamiast dialogów.

## "WALC NADDUNAJSKI" na ekranach "Odeon" i "Wodewil"

Udatna komedia wiedeńska z Harrym Liedtke.

Najważniejszą jej zaletą jest istotny, choć niewyszukany komizm postaci i sytuacji, które zniewalają widza do śmiechu.

Film odznacza się wyjątkową dla filmów komedyjnych swartością akcji i jasnym postawieniem charakterów, występujących postaci. Pozatem podziwia się w tym filmie artystyczne wykończenie poszczególnych epizodów, zaciebiejących się w sposób konsekwentny pod względem psychologicznym, słowem - wszystko na swoim miejscu.

Komedia kinowa o operetkowym saccie i wyjątkowej logice treści.

Akcja bestroska i pogodna, a wesoly nastrój udziela się widzowi.

Wśród aktorów na pierwszy plan wysuwa się - Harry Liedtke, miły, sympatyczny, wytworny dśentahnen, artysta, grający tak swobodnie, że nie wywołuje wrażenia, jakby się poruszał przed aparatem.

Następnie - Ernest Verebes. Ten, sam bawiąc się doskonale, zabawia innych.

# Zdarzenia i wypadki

Wskutek ponownego kursu funta angielskiego w niepokój w Anglii.

Do Warszawy przyjechał profesor Bartel.

Budżet państwa na rok 1932 wynosi około 30 milionów złotych.

W posesji fabrycznej w Lesznie 30 stanowiącej własność Bracia Piotrkowscy i Ska... Treszczański i Glikman, w której sędziarstwo pod firmą... dzierżawiona przez... buchl pożar, który zagrażał... koszarom. Dzięki wspaniałemu... ży i wojska udało się pozab...

Wskutek ponownego kursu funta angielskiego w niepokój w Anglii.

Do Warszawy przyjechał profesor Bartel.

Budżet państwa na rok 1932 wynosi około 30 milionów złotych.

W posesji fabrycznej w Lesznie 30 stanowiącej własność Bracia Piotrkowscy i Ska... Treszczański i Glikman, w której sędziarstwo pod firmą... dzierżawiona przez... buchl pożar, który zagrażał... koszarom. Dzięki wspaniałemu... ży i wojska udało się pozab...

Wskutek ponownego kursu funta angielskiego w niepokój w Anglii.

Do Warszawy przyjechał profesor Bartel.

Budżet państwa na rok 1932 wynosi około 30 milionów złotych.

W posesji fabrycznej w Lesznie 30 stanowiącej własność Bracia Piotrkowscy i Ska... Treszczański i Glikman, w której sędziarstwo pod firmą... dzierżawiona przez... buchl pożar, który zagrażał... koszarom. Dzięki wspaniałemu... ży i wojska udało się pozab...

# Popierajcie Przemysł Krajowy!

**KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA**  
**ŁÓDŹ-PIOTRKÓW**  
 Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie od 7-jej rano do 21 w wiecz. z ul. Wólczańskiej 232, przy Dworcu Południowym. Czas przyjazdu godz. 1.30 cena zł. 4.-

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
 Lekarzy-specjalistów  
**ZAWADZKA 1**  
 czynna od 8 rano do 9 wieczór, od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta lekarka w niedziele i święta od 9-2 pp.  
 Leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH  
**PORADA 3 zł.**

**DOKTOR H. WOŁKOWYSKI**  
 Cegielniana Nr. 4,  
 telefon 216-90.  
 Choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe.  
 Przyjmuje od 8-2 przed poł. i od 5-9 wiecz. W niedziele i święta od 9-1

**Dr. Med. MARKOWICZOWA**  
 choroby skórne i weneryczne  
 ul. ZAWADZKA 14. Tel. 166-35.  
 Przyjmuje 9-11 rano i 3-8 wiecz.

**Dr. Med. NIEWIAZSKI**  
 ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40.  
 Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe  
 Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 po poł. W niedziele i święta od 9-1 przed poł.  
 Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. Med. L. NITECKI**  
 Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.  
**NAWROT 32, tel. 215-18**  
 przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-12 w poł.

**Dr. HELLER**  
 Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe  
**UL. NAWROT Nr. 2. Tel. 179-89.**  
 Przyjmuje do 10 rano i 4-8 wiecz. W niedziele 11-2 po poł. Panie 4-8.

**BEZ PIENIEDZY!** Damskie płaszczki najnowszych fasonów, meście, płaszcze i ubrania. tkaniny gładkie i desenlowe na damskie. letnie suknie, welny i jedwabie, biały towar, franki, obuwie, pończochy i bielizna. Urzędnikiem i stałym klientem bez wkładu na najdogodniejszych warunkach i najniższych cenach poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44.

Do akt Nr. 330-1932 r.  
 OGŁOSZENIE.  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierz rewiru III, zamieszkały w Zgierz, przy ulicy Piłsudskiego Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 kwietnia 1932 r. od godz. 10-jej rano w Zgierz, przy ul. Golebiej Nr. 8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Łopacińskiego i składających się z mebli, konia i powozu, oszacowanych na sumę zł. 850.

Do akt Nr. 269-1932 r.  
 OGŁOSZENIE.  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierz rewiru III, zamieszkały w Zgierz, przy ulicy Piłsudskiego Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 kwietnia 1932 r. od godz. 10-jej rano w Zgierz, przy ul. Dąbrowskiego Nr. 33, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Pawła Litkińskiego i składających się z pianina i maszyny do pisania, oszacowanych na sumę zł. 580.

**MISTRZ** budowy skrzyplac, specjalista, przyjmie wszelkie roboty wchodzące w zakres inżynierii smyczkowych. Lakierowanie, oprawa smyczkowa, Rawska 11, m. 10.

**ZAGUBIONO** książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Łódź-Miasto na nazwisko: Lawin Adolf.

**SLUZACA** do wszystkiego do 2 poł. miesiąca i bezdzietnego małżeństwa od zaraz potrzebna. Winierność: Piotrkowska 90, m. 12, świadectwa konieczne.

**NOWACKA** Marjanna, zam. Zagłównicka 27, zgubiła legitymację, wydaną z firmy J. K. Poznanski.

**POTRZEBNY** krawiec maszynista ul. Stenkiwicza 67, m. 19.

**PRZYBLAKAL** się pies rasy doberman, odebrać można Chojny, Pryncypalna Nr. 52, Zaryczki.  
**PRZYBLAKAL** się pies wlk, odebrać można za zwrotem kosztów, Głowackiego Nr. 7 w gospodarza.

MALECKI Wiktor ul. Żytna 6  
 mogową Nr. 2475 wyd. w Łodzi



# Spokojna przystań emerytów.

## Miasto bez bezrobotnych.

### Francuski port wojenny nad morzem Śródziemnym.

Toulon w marcu.

W arsenalu tulońskim pracuje osiem tysięcy stałych pracowników dla utrzymania w porządku budynków pierwszej eskadry. Toulon ma liczne koszary, pomiędzy innymi koszary wojsk czarnych. Jest również uprzywilejowanym miejscem zamieszkania wielu emerytów. Ktoś powiedział, że „pomiędzy życiem a śmiercią musi być przerwa, otóż Toulon na tę przerwę przedstawia się jako miejscowość wyznaczona. Toulon nie posiada ani fabryk, ani obojętne przemysłowych. W dziedzinie bezrobocia odznacza się warunkami korzystnymi, licząc ogółem tylko stu czterdziestu czterech bezrobotnych. Co do klimatu, okolice Toulonu mogłyby rywalizować z Niceą. Jedną tylko ujemną stroną posiada Toulon — jeszcze w niedalekiej przeszłości — opinie miasta rozwiązywały obyczajowy, lecz radby opinii tej pozbyć się według możliwości. Jak każde miasto portowe, Toulon z konieczności staje się schroniskiem róż-

nych ciemnych jednostek o wątpliwych obyczajach. Okręty, przybijające do Toulonu, wyrzucają na ląd wielu ludzi wykolejonych, w próżniactwie swem włokących z sobą nędzę, zepsucie, występki i nalogi... Szczegóły to złożyły się na specjalny rodzaj literatury sensacyjnej, której zwolennicy zjeżdżają tutaj, aby zakosztować namiętnych wrażeń. Zbudziło to jednakże uwagę władz i niedawno wydano z miasta kilku bogatych cudzoziemców, pomiędzy nimi berlińczyka. Zaczęto przebiekać o szpiegostwie, chodzą jednakże tylko o przekroczenia obyczajowe. Również i handel opium doniedawna szerzył się w Toulonie. Rzecz nie można, by obecnie nie brakowało tu nalogowych palaczy opium, lecz są to już dziś tylko wyjątkowe fantazje poszczególnych jednostek. Toulon w dobie dzisiejszej jest miastem spokojnym, które dla poszukiwaczy wrażeń i sensacji ma tylko karmę przeszłości.

Mal.

## Poczet Kreugera.



Najbliżsi współpracownicy Kreugera odnoszą jego trumnę na cmentarz w Sztokholmie.

## Śnieg przewodnikiem elektryczności.

### Strasza śmierć robotnika.

W zagłębiu węglowym w Scraon w Stan. Zjedn. A. P. wydarzył się w tych dniach niezwykle wypadek, który spowodował śmierć polskiego górnik Jana Biedrońskiego. Szedł on drogą podmiejską w czasie niezwykle silnej śnieżycy i znalazł się pod przewodami prądu elektrycznego o wysokim napięciu.

W momencie tym z przewodników zrywała się warstwa śniegu która spadła na Biedrońskiego, powodując natychmiastową śmierć nieszczęśliwego. Jak stwierdziła komisja sądowa, śmierć Biedrońskiego powstała wskutek porażenia prądem elektrycznym, ponieważ śnieg, który upadł na niego naładowany był elektrycznością.

## Warjat na szczycie baszty.

### Pomysłowy hotelarz.

Na pewnej mało uczęszczanej plaży bretońskiej mieszkał hotelarz, którego jak twierdził, przesładował pech. Pomiędzy, iż hotel był wygodny i elegancko urządzony — niżej jakości nie zdradzał chęci spędzenia tam „sezonu”. Pokoje stały puste a pokojówki siedziały na korytarzach założone rękami. Wreszcie ktoś poradził właścicielowi, żeby postarał się zwrócić na siebie uwagę jakimś skandalem. Hotelarz długo się namyślał, no i wpadł na pomysł zorganizowania „bujdy” ze strachami.

Nabył w tym celu starożytny, zniszczony zameczek, stanowiący własność jakiegoś dziwalka stale zamieszkałego w Paryżu.

Po jakimś czasie rozeszła się wieść, że w tej a w tej padmorskiej miejscowości, w Bretonji wznosi się zamek, w którym straszy. Niebawem rozpoczął się najazd dziennikarzy i turyistów, na ciche osiedle. Urządzano płatne seanse spirytystyczne w zrujnowanej baszcie i w piwnicach. Nikt się nie domyślał, że sprytny hotelarz wynajął dwóch bezrobotnych którzy za wikt i opiekę zgodzili się odgrywać rolę duchów. Zaopatrzeni w jałdo i spory zapas wina zamieszkiwali w przyległej do piwnicy sypialni: Stamtąd urządzali nocne wypadki. Owinięci w całuny, lub przebrani w zbroje rycerskie przechadzali się po korytarzach, skłaniali po schodach, pobrzękiwali łańcuchami i jęczyli

grobowymi głosami. Okoliczni rybacy opowiadali sobie straszne historie o ukazujących się w oknach zamczyska upiorkach rycerzy, a piękne turyści uczestniczące w seansach zwierzały się hotelarzowi, że duchy mają predylekcję do kobiet i zaczepiają je wprost bezczelnie.

Hotelarz był uszczęśliwiony, gdyż miał „komplet” lokatorów, a frekwencja zwiększała się z każdym dniem. Niestety wkrótce skończyły się złote czasy. Jeden z figurantów pomyślał, że duchy, a zwariował i uwierzył, że jest „kaszetanem Gaetanem”. Nie chciał zdjąć zbroi, obił swego towarzysza żelazną rękawicą, a gdy hotelarz usiłował z nim pertraktować — omal go nie zabił. Przez pewien czas przerażony hotelarz trzymał język za zębami, ale kiedy „Gaetan” dostał furii,

zaczął płuć szyby w oknach i próbował podpalić zamek — hotelarz zaalarmował policję. Warjat wdrapał się na szczyt baszty i przez okienka strzelnic ciskał na zandarmów kamieniami. Po długim obleżeniu wtargnięto do wnętrza zamku i złapano szaleńca, w chwili gdy zamierzał skoczyć z baszty na brukowaną dziedzińcem.

Pono hotelarz dzięki „rozległym stosunkom” zdołał zauszuwać nieprzyjemną historię. Ale „straszny dwór” o darty z uroku przestał przyciągać turyistów.

## Lotnicy w śnieżnej pułapce.

### Niespodziany ratunek chłopca.

Z Włoch nadeszły sensacyjne szczegóły o przygodzie zaginionych od kilku dni angielskich rekordzistów lotniczych Hamiltona i Couplanda, którzy odbywali podróż do Australii. Obaj lotnicy opuścili lotnisko rzymskie w piątek udając się

### w kierunku Aten.

Od czasu startu nie było od nich żadnej wiadomości, tak że już zaczęto poważnie się obawiać, iż odważni żeglarze powietrzni wpadli do morza Śródziemnego i utonęli. Także w Grecji nie wiadano nic o lotnikach.

Wreszcie przedwczoraj pewien chłop włoski odnalazł ich na pokrytej śniegiem hali górskiej w Apulji. Aparat Anglików był zniszczony. Lotnicy opowiedzieli, że w czasie przelotu nad Apulią samolot ich dostał się w strefę gwałtownej burzy śnieżnej. Wskutek zadymki

### stracił orientację.

a potężny nawet spadł, przyczem obeszło

się na ich szczęście bez silniejszych obrażeń.

Przez trzy dni błądzili po pustyni śnieżnej, nie mogąc natrafić nigdzie na ślad ludzki. Nie mogli wyjść z łańcucha górskiego, kołując i wracając często na to samo miejsce. Wkońcu wspomniany chłop usłyszał ich wołania o pomoc i zaprowadził lotników do swojej kolebki, tak ukrytej w śniegu że cudzoziemcy nigdy nie odkryliby jej samej. Stamtąd przewieziono rozbitków do szpitala w miejscowości Ruvo di Puglia, ponieważ wystąpiły u nich objawy odmrożenia. Samolot pozostał narazie w górach, gdzie poczekać musi na poprawienie się pogody gdyż rozebranie go i przeniesienie na dół w obecnej chwili jest niemożliwe.

Ta niezwykle przykła okazja, że próżna zabłądził nie tylko w sercu egzotycznych krajów, ale nawet w sąrej Europie. Nie wiadomo, czy lotnicy po wydarzeniu będą kontynuowali swoje przedsięwzięcie.

### Zaprenumeruj dla swych dzieci

## MAŁY KURJER!

## Wiry miłości

Przedruk wznowiony Powieść

12 życie. Rzuciłam dom. Zaczęłam swoją nową przygodę. Jacek nalał wina w kieliszki i patrząc w głąb na moment poważnych i zadumanych oczu dziewczyny szepnął: — Za nasze szczęście, Ari. Wypili i pocałowali się mokreimi od wina ustami. Potem Adrijanka z humorem opowiadała mu historię swego narzeczeństwa, wreszcie rzekła: — A teraz, Jacek, szukaj sobie lokum w hotelu, bo jestem już spraca i czuję, że nie dojdziemy do wycich lasów, polknę cię w żątku ziewania. — Ari, jakto, nie pozwolił mi zostać z sobą? — Byłbyś w niebezpieczeństwie chłopczyku... ogarnia mnie wojowniczy nastrój i nie wiem, czy nie nabrałabym ochoty spróbowania naprzykład boksu. Egdz dżentelmenem i odejść. Pokręcił serwetką, policzył muchy przyklepione do papieru, popatrzył na lśniący puch włosów Ari i rzekł zrezygnowany: — Dobrze, Ari, to ja już sobie pójdę. Przysłuchała mu noskiem do policzka. — Dziękuję ci, kochany, jesteś do brym chłopcem. On zaś przechylił jej głowę w tył, zanurzając znow palce w ciepłym jedwabiu kędziurów. — Ari, ciesz się tak zawsze. Cudownie wyglądasz i... bądź spokojna, nie będziesz porzebała wyskakiwać oknem i kaleczyć łapek. Przrzekam. Nazajutrz Ari od samego rana poszła do uniwersytetu, gdzie wykladał jej ojciec i dała woźnemu list z prośbą, by go doręczył profesorowi. W liście naznaczyła krótko, by ojciec czekał na nią o godzinie drugiej w cukierni, gdzie zwykle piła herbatę. Nie bała się tego spotkania i kiedy o umówionej godzinie przyszła, zastała ojca spokojnie czytającego gazetę. — Jestem tatusiu, nie gniewaj się i nie martw o mnie. Wszystko jest w do-

zgodzie, tylko, hm... chrząknęła i zaczęła wieniona skończyła przedk — daj mi trochę pieniędzy, tatusiu. Uśmiechnął się, co ogromnie dziewczynkę wzruszyło, i wyciągnął sło złotych. — Więcej nie wzięłam. Pisz na uniwersytet, a przysył. — Dziękuję, jesteś mądry i kochany, tatusiu. Pieszczołliwie pogładził jej rękę, złożoną na stole. — A tam... piekło, wiesz? — Domyślam się. Wypijemy razem herbatę, dobrze, tatusiu? Popatrz, co za komieczna sytuacja. Każę podać. Uśmiechnął ojca znowu ogromnie poruszył Adrijankę. Nie zwracając uwagi na obecnych, przytuliła usta do jego wielkiej czerwonej dłoni. (Profesor stał miał jakby zmarnieję rękę) i szepnęła: — Dałabym życie, by cię zawsze widzieć uśmiechniętym, tatusiu. Mruknął coś niezrozumiałego. Wypili herbatę, Ari pocałowała ojca w rękę i policzek, on spokojnie przesunął palcami po jej ramieniu i dziewczyna wyszła. Od progu jeszcze raz odwróciła głowę: profesor skinął głową i jeszcze raz leciutko, leciutko się uśmiechnął. Ponieważ pociąg do Wilna wychodził wieczorem, więc tego jeszcze dnia wyjechała z Warszawy. W pociągu był tłum i nikt specjalnie nie zwracał uwagi na młodą parę. W sobotę rano byli już w Wilnie. — A teraz moja królewna pojedzie do hotelu proszkę odpocząć, a ja wpartnie do znajomych. Widzisz, w sobotę zwykle przyjeżdża tam nasze auto majątkowe, moglibyśmy zamiast łuc się autobusem i brzykami, wygodnie zjechać Essexem. Koto pierwszy wpadł do hotelu. — Ari załatwione, za godzinę jedziemy we dwóch do siebie, tylko się nie wstrasz, bo tam okropnie odludzie. Zajął łóżko i chętnie, wszystko do dyspozycji dla mojej pani. Przed siódmą zajęli do Jackowej pałacu. Auto szofer zabrał dy-

dworu, oni zostali we dwoje przed małym, z grubych bali zbudowanym dworikiem, okrażeń gestym borem, ce teraz gorzał w blaskach zachodu. Ari milczała, ale usta jej drżały podejrzenie i powieki zarzępowały. — Jaku. Tu jest przecież wspaniale. Zupenie jak gdzieś na tajemniczej wyspie. I tak słodko pachnie i tyle słońca i ciszy. Jaku! — A widzisz! A teraz wejźmy do pałacu. Wziął ją pod rękę, ale jakby sobie coś przypomniał, puścił ramię dziewczyny, natomiast nim się spostrzegła, na rękach zaniósł do wnętrza chaty. — Chłopcze, zwarjowałeś. Przecież ja cośnecioś wazę. — Widzisz, mała, w Ameryce jest taki zwyczaj że mąż wnosi swoją świeżo upieczoną małżonkę do domu, to niby szczęście. — Bardzo miły zwyczaj, o ile kobieta nie wazy więcej niż osiemdziesiąt kilo. Wybuchnęli śmiechem i spacerowali z izby do izby. — Widzisz? Mieszkam jak król. Mam trzy pokoje i kuchnię, więc przywiezłem sobie królowę. — Królowę — poprawiła przekonanie. — Niech będzie, ale ja wiem, że tu zostanie z mną na zawsze i zgodzisz się być królową. — Może... może... Rozglądała się ciekawie. Właściwie te trzy pokoje to była jedna wielka izba poprzedzielana cienkimi przepierzeniami z pojedynczych desek. Zdziwił Adrijankę ogromny piec z gliny, tylko pobielony i małe bardzo, ale śliczne okna. — A powiedz mi, gdzie tu masz kuchnię i coś „do zjeścia”, to zrobię kolację. — Kuchnia po drugiej stronie sieni, chodź, małżunka.

(d. c. n.)



Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Dokonała niedawno obniżka opłat szpitalnych...

W najbliższym czasie ukazać się ma rozporządzenie ministra...

Natomiast Leharskie arcydzieło „Carewicz”...

W dniu 3 kwietnia odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli...

Odbędzie przed paru dniami walne zebranie 300 opiekunów...

„Dar Pomorza” po długiej podróży

wraca w kwietniu do Gdyni.

Z Gdyni donoszą: Sygnalizują do Gdyni, że statek szkolny „Dar Pomorza”...

KRATKI.

Dobre inkaso.

Rozbity nos.

Jestem człowiekiem stałych zasad, czuję wielkiemu dobrem i dlatego...

Robię — odpowiedziałem — w myśl zasady: nie rób drugiego co tobie niemiło.

Widać więc, że jestem człowiekiem, trzymającym się zasad i jednocześnie człowiekiem dobrym.

Moje dobre serce sięga tak daleko, że martwię się np. że urzędnicy wydziału statystyczn...

Właściwie wcale nie potrzebuję wysławiać wiecei. Wystarczy dać słowo honoru, że się zanosi i rezultat będzie taki sam.

Moje dobre serce sięga tak daleko, że martwię się np. że urzędnicy wydziału statystyczn...

wanków Szkoły Morskiej, musiała w swej ciekawej podróży dokonać pracy...

ze te tegie głowy odpowiedzą kiedyś na pytania „kiedy będzie lepiej”, „dlaczego jest źle”...

Ostatecznie bowiem profesor Picard poją tylko przypomniał przecięt strątosię, aby wierzyliście wiedzieli, gdzie mają zapisywać swoje długi.

Romuald Jędrak mieszka stale w Andrzejeville i ma coś do czynienia z mlekiem. Sam wprawdzie ani nie rzeździ, ani nie daje mleka...

Romuald Jędrak przybył do Łodzi i zabrał w podróż z sobą dwa litry mleka pierwszego gatunku...

Jędrak nie mógł darować takiej obrazy swemu nosowi i zaskarżył winowajcę do sądu.

Jerzy Krzekci.

Umiem podrabiać dolary!

Giupi „chemik” i mądry kolejarz.

Z Bydgoszczy donoszą: Przybył z Miławy do Jabłonowa niejaki Kotlarz Wojciech...

Gdy kolejarze się rozszeli, udał się Kotlarz za emerytowanym kolejarzem Bieleckim Ignacym...

larowy. Wówczas zaczął przynosić sobie trochę wody i wykorzystując chwilową nieobecność Bieleckiego...

Gościłem go u siebie, gdy w przejeździe bawił w Paryżu i nigdy nie zauważyłem, by moja droga Germaine...

Artystka filmowa złodziejka.

Tragedja wykończonych kobiet.

Ze Lwowa donoszą: Wczoraj w południe zjawily się w sklepie biżuterii francuskiej...

Za chwilę wybrała kolczyki, za które po mocnik p. Ziemiakowski zażądał 5 zł.

Tuż po odejściu tych niewiast, p. Ziemiakowski sprzątnął, że owe kolczyki zginęły i natychmiast wybiegł na ulicę...

Wzywany posterunkowo odprowadził je do V. kom. P. P.

Tuż dopiero wyszło najwięcej szczegóły, rzucając charakterystyczne światło na stosunki panujące w sferach młodych kobiet.

Zakończony został w Katowicach, w obecnym mieszkaniu w Zamku...

Oszust w sutannie

trafił do więzienia.

Z Wilna donoszą: Przed kilku dniami przybył do Wilna i zatrzymał się w hotelu „Lwów” młody ksiądz...

Jak sam zaznaczył w rozmowie z mieszkańcami hotelu przyjechał do Wilna w charakterze wysłannika Zakonu b. c. f. św. Franciszka...

Na drugi dzień po przybyciu do Wilna rzekomy ksiądz przystąpił do zbierania datków odwiedzając szereg zamożniejszych rodzin wileńskich.

Lekarze stracili już wszelką nadzieję wyleczenia pacjentki. Po dłuższym pobycie w szpitalu zwolniono ją jako nieuleczalną chorą.

Kilka kropel wody

uratowało śmiertelnie chorą.

Z Leszna donoszą: Niej. Sowa, pochodząca z powiatu leszczyńskiego, zapadła na gruźlicę brzuszną.

Lekarze stracili już wszelką nadzieję wyleczenia pacjentki. Po dłuższym pobycie w szpitalu zwolniono ją jako nieuleczalną chorą.

chora ostatnio przebywała, przetrwała kilka dni w miejscach Lourdes i dnia 20 kwietnia wypieła.

Po pewnym czasie chorą wyleczyła woda. Woda ta została wyprodukowana w miejscowości Sowałki w powiecie leszczyńskim.

PIERRE VILLETARD.

ONA.

— Nie, — zwierzał mi się Paweł Bréval, — nie jestem już szczęśliwy. Okoliczność, że świat daje się oszukać...

Pospieszając dodać, że o ile zdarzyło mi się widzieć Sauvaira, caującego Germaine, lzy jej tłumy moje obawy...

gościłem go u siebie, gdy w przejeździe bawił w Paryżu i nigdy nie zauważyłem, by moja droga Germaine...

Osadził, jak bardzo przeraził się mu stałem, gdy wróciwszy pewnego wieczora do domu, zastałem żonę, ma, bawiającą się lalką i opowiadającą tak fantastyczne rzeczy...

— Ach! nie, cóż znów! — zaprzeczyłem mimowoli. — To przesada. — Nie przesadzasz, — rzekła Germaine...

— A jego „tiki” — ciągnęła Germaine. — Niejeden „tiki” jego krzywił mnie bezgranicznie. Nie domyśla się tego, lecz obrzydza mi życie.

pod gwałtami akacji o kłociach śnieżnobiałych kwiatów. Odnalazłem jej oczy, oczy i głos...

— Ach! nie, cóż znów! — zaprzeczyłem mimowoli. — To przesada. — Nie przesadzasz, — rzekła Germaine...

— A jego „tiki” — ciągnęła Germaine. — Niejeden „tiki” jego krzywił mnie bezgranicznie. Nie domyśla się tego, lecz obrzydza mi życie.

— A jego „tiki” — ciągnęła Germaine. — Niejeden „tiki” jego krzywił mnie bezgranicznie. Nie domyśla się tego, lecz obrzydza mi życie.

Groźni

ni niedzielne międzynarodowe... Ciekawostki...

Pogoń

Ze Lwowa donoszą: Najbardziej się bezpośrednio przyległymi, to też kluby polną...

Włosi

Włoski Związek Piłki Nożnej otrzymał w konsulacie generalnego...

nie szczęście

TABELA WYGRANYCH PIŁKARSKIEJ LOTERII PAŃSTWA...

Table with lottery numbers and winning amounts. Columns include prize amounts and corresponding numbers.







# Deszcz pieniędzy z nieba.

### Kaprys rozbawionej Amerykanki.

Amerykanki mają jednak gest nawet w dobre nawiązek krzyżu. Jedną z miliarderek amerykańskich, która bawiła w obecnym sezonie na Jasnym Brzezu udala się do Monte Carlo do kasyna ertv. Zabawiwszy przy stole bakaratowym, raptem 15 minut, wygrała 70.000 franków.

Rozbawiona tym wypadkiem, pojechała do Nicei na bal maskowy. W pewnej chwili, gdy bal był u szczytu zabawy, Amerykanka otworzyła okno sali balowej i poczęła wyrzucać na ulicę między tłumy, które obserwowały przez szyby zabawę, setki franków wygranego

w Monte Carlo. Rzecz naturalna, że tłum zaczął staczać walki o pieniądze, które leciały z nieba.

Wszyscy goście na balu patrzyli na tę nową zabawę z wielkim zaciekawieniem.

Gdy miliardka rozdała już całe 70.000 franków, odwróciła się do balowiczów i powiedziała, że nie potrzebuje w tych ciężkich dla biedaków czasach tyle tak lekko zdobytych pieniędzy. Balowicze podnieśli Amerykankę do góry i obniżyli ją po salonach, ogłosili królową balu.

# Pożar w głębi ziemi

### trwa już zgórą 500 lat.

W pobliżu miejscowości Kufstein, na pograniczu bawarsko-tyrolskim leży na stoku górskim tyrolska miejscowość górnicza Häring, stanowiąca jedyne osiedle górnicze w Tyrolu. Tamże znajdują się niezwykle potężne złoża węgla brunatnego, sięgające w głąb ziemi

siada, nie da się stwierdzić, pewnym wszakże jest, że wżarł się on głęboko w trzewia góry i że zżera się w nią coraz głębiej.

Niestety eksploatacja tych pokładów jest możliwa tylko częściowo, gdyż w głębi góry może tam, gdzie złoża są najpotężniejsze, stać się pożar. Nie dzisiaj on powstał, ani nie przed 10 lub 20 laty, lecz początki jego sięgają przeszło 500 lat wstecz. Już w roku 1558 opisuje pożar ten jako oddawna szalejącej poety tyrolski Georg Rösch. Wówczas pożar ogarnął zaledwie górne warstwy złoża i ogrzewał tak silnie ziemię, że w okolicy tej nigdy śnieg się nie utrzymał i że nawet w najzimniejszej porze roku hodowano tam warzywa. Dzisiaj ogień wżarł się już tak głęboko w pokłady węgla, że na powierzchni ziemi nie odczuwa się już prawie weale jego wpływu. Zaledwie co kilka lat pożar w wnętrzu góry Pöfien daje o sobie

# „Rwizab“ oddany w ręce kata.

# Dentystyka w zamierzonych czasach.

### Ból zębów utrapieniem ludzkości.

Wbrew utartemu mniemaniu, że sztuka dentystyczna jest zdobyczą nowszych czasów, badania archeologiczne wykazały, że istniała ona już na wiele tysięcy lat przed nar. Chr. O to w ustach mumii egipskich z przed 4000 lat przed erą Chrystusową, znaleziono plombę ze złota lub złoczonego cedru, a także sztuczne zęby rzeźbione z masywnych bloków kości słoniowej, zaś w grobowcach niezadługo napotykaną różną przyrządami dla zabiegów dentystycznych, jak: sondy, lancety itp. a nawet wydobywano na światło dzienne

tomji zębów oraz sposoby zapobiegania ich chorobom. Kiedy w roku 331 przed nar. Chr., założona została słynna Akademia Medyczna w Aleksandrii, wielu Greków ściągnięto do Egiptu, dla skompletowania ciała profesorskiego. To ostatnie posiadało wielu osobistych specjalistów, a wśród nich byli także medycy - dentycy. Niestety bliższe szczegóły o działalności tej wysokiej uczelni nie są dostatecznie znane, gdyż bezcenne archiwum tego wielkiego ośrodka nauki zniszczone zostało przez pożar w roku 651.

Przytoczony objaw daje się tem tłumaczyć, że ówczesne zęby sztuczne, wyrabiane z kości słoniowej, po kilku latach „noszenia“ zazwyczaj — czerniały.

Zabiegi dentystyczne jak wiadomo nie cieszą się na ogół popularnością. Tak jest dzisiaj i tak, zdaje się, było i w zamierzonych wiekach. Różnica jest jednak ta, że gdy w naszych czasach operator dentystyczny — w większości wypadków nie potrzebuje

### różne „projęzy“ zębów

W najstarszym, jak się zdaje, podręczniku medycznym, t. zw. „Papyrusie Ebertowskim“, znalezionym w Luksorze w 1873 roku, znajduje się cały szereg przepisów lekarskich, stosowanych w Egipcie w latach od 3500—1500 przed nar. Chr. Są tam podane również środki leczenia „luźnych“ i spróchniałych zębów oraz różnych chorób dziąseł. Te ostatnie, sądząc z wielkiej ilości zawartych w papyrusie recept, zdaje się dokuczaly ówczesnej ludzkości szczególnie silnie.

U Greków sztuka dentystyczna była już bardzo rozwinięta, na co wskazują liczne przemysłne przyrządy zębocłecznicze, ujawnione przy pracach wykopaliskowych w dzierżawach starożytnej Hellady. W tym karju szlachejnego kultu ciała, pisarze tej miary jak: Hipokrates (ur. 460 przed n. Chr.) oraz Arystoteles (ur. 384 przed n. Chr.), poświęcili swą uwagę

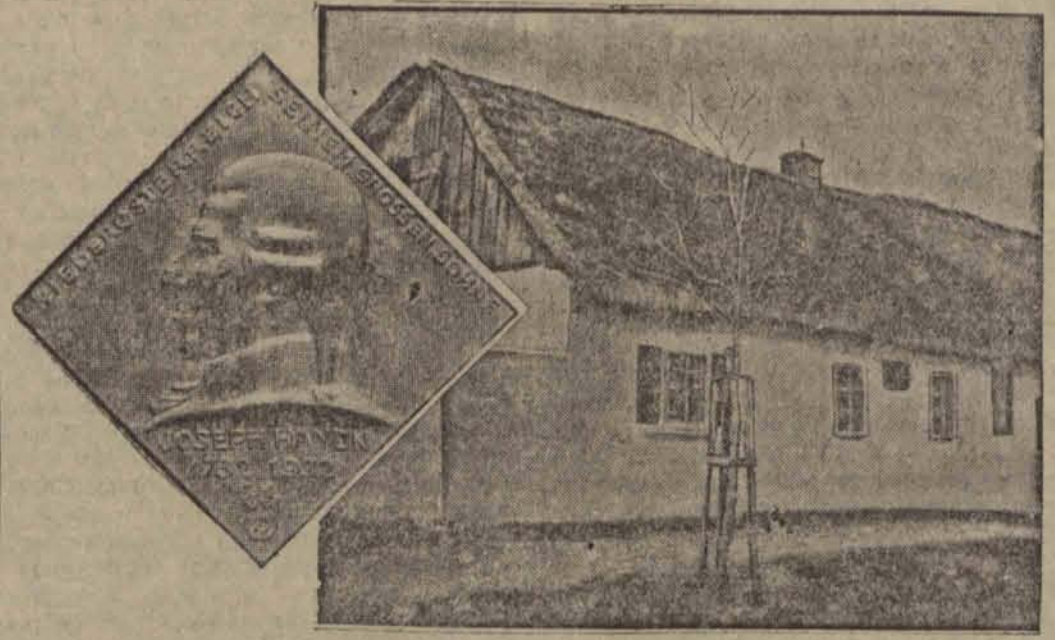
Jeden z najwybitniejszych uczniów akademii aleksandryjskiej był Grek Klaudiusz Galen (ur. 130 r.), który później osiadł się w Rzymie; był on zwany „reformatorem antycznej medycyny“ a jego sposoby leczenia, przeżywały wieki.

Galen, jako najlepsza substancja do plombowania zębów zalecał: ołów i pewną kompozycję żywiczną. Inny Rzymianin, Marcial (40—101 r.) kilkakrotnie wspomina o zębach sztucznych, z czego wynika, że były one wówczas już dość częste w użyciu. Pisarz ten lubiący widocznie krytycznie oceniać kobiety, robi taką niedyskretną aluzję: „Thais ma czarne zęby, natomiast Lecania ma białe. Dlaczego? Ponieważ za ostatnią ma swoje naturalne zęby, zaś (amra — kupione“.

drzeć o swoje życie, nawet wówczas gdy zabieg mu się nie zupełnie udał, to ongiś niefortunny wynik operacji zębowej mógł mieć dla medyka wręcz oplakane skutki: Oto król assyryjski Aanapper, panujący około roku 650 przed Chr., zachorowawszy na febrę kazał przywołać swego nadwornego eskulapa, Arada Nana; ten, zbadawszy chorego, orzekł, że chorobę spowodowało zatrucie organizmu, którego źródłem — kilka nadpsutych zębów; zęby je należy natychmiast usunąć.

Król poddał się operacji i pierwsze dwa zęby zostały mu szczęśliwie wyrwane — jednakże w chwili gdy medyk przykładał cęgi do trzeciego, trzonowego zęba władca wpadł w taką wściekłość, że niefortunnego „rwizaba“ z miejsca oddał w ręce kata. Smutne to zdarzenie uwiecznione zostało na tabliczkach, które niedawno temu wydobyto z ruin miasta Niniwy.

# 200-lecie urodzin Haydna.



Dom, w którym przed 200 laty urodził się znany kompozytor Józef Haydn ozdobiony został popiersiem znakomitego muzyka.

# Panie z lalkami.

### Nowa pasja kobiet.

Njema prawie dziś domu bez lalek. Wszędzie lalki, laleczki — na stołkach, kanapkach, po kątach, na łóżkach, słowem — lalka panuje wszechstronnie. Lalki są ładne i brzydkie. Są blondynki, brunetki, lub rude, stosownie do gustu właścicielki.

Dawniej lalkami poniewierano, a gdy się zepsuła wyrzucano między rupiecie. Dziś się je szanuje, naprawia, poleruje, myje, fryzjuje.

Moda lalek przyszła od Anglosasów, stamtąd przyjechała Francja. I tutaj miłośność do lalek przeszła w chorobliwie manjaczwo, zmieniła się prosto w jakiś

kult. W Paryżu panie na punkcie lalek są wręcz zwariowane. Szczególnie te, które, nie mając dzieci, nudzą się, zastępują więc chętnie tęsknicę macierzyńską marzycami i to nie byle jakimi. Lalka parzyńska jest strojona często w pierwszych magazynach, a niejednokrotnie taka duża, pięknie wykrygowana lalka kosztuje do 5 tysięcy franków.

Dawniej bawily się lalkami wyłącznie dzieci, dziś naopak — bawią się nimi panie dorosłe, starsze, a nawet i stare. Ale przedewszystkiem bawią się żywe lalki — — sztuczniemi lalkami, uważając to za wielką przyjemność.

# Nie szcędźcie ofiar na najbiedniejszych!

# Nieudane porwanie córki Lloyd George'a.

### Wspomnienie z przed lat 30.

Gdy sufrażystki angielskie, z panią Pankhurst na czele, walczyły o prawa wyborcze i równouprawnienie kobiet, nie przebiegały w środkach. Kazaly się przykuwać łańcuchami do jarmaru, aby zwrócić na siebie uwagę opinii publicznej.

Planowały nawet zamach na córkę Lloyd George'a. Dziecko miało być porwane i przetrzymane w charakterze zakładnika tak długo, aż ojciec zgodziłby się na spełnienie żądań sufrażystek.

Cały plan jednak spalił na panewce, gdyż jeden z towarzyszy partyjnych Lloyd George'a, dowiedziawszy się zawczasu o wszystkim, ostrzegł ojca dziecka i

skłonił go do zarządzania odpowiednimi środkami ostrożności.

Sprawa ta wyszła obecnie na światło dzienne w związku z porwaniem syna Lloyd George'a, „ojara“ porwania, miss Lloyd George, która obecnie, jak wiadomo, posłem do parlamentu.

Panna Pankhurst, córka młodego dowódcy ruchu feministycznego, zgłosiła, który powodzenie swej działalności, głównie wojnie, zaprzeczając, jakoby którakolwiek z walczącej nieuprawnienie kobiet, żyłaby w tym wiek wrogie zamiary względem Lloyd George'a.

# Pustki w stalowych pałacach.

### Drapacze chmur na licytacji.

Myśl o Ameryce łączy się w pojęciu Europejczyka z drapaczami chmur, straszącymi szeregami okien i kłębami przepaściami ulic. Mało kto wie o tem, iż bardzo częste amerykańskie drapacze chmur

mo sterczącymi szeregami okien i kłębami przepaściami ulic. Mało kto wie o tem, iż bardzo częste amerykańskie drapacze chmur

# Papugi lubią „gadać“ po hiszpańsku.

### Spostrzeżenia zoologa.

Uczni mają czasami pomysły, które każdemu zwykłemu śmiertelnikowi muszę się wydawać nieco... dziwaczne.

I tak pewien dyrektor ogrodu zoologicznego w stanie Kolumbia w Ameryce Północnej chciał koniecznie zgłębić, które go języka najłatwiej uczą się papugi. Ten język bowiem, jego zdaniem, musiał być zarazem najłatwiejszym językiem na świecie.

Po długich i mozolnych zarówno dla siebie jak i dla jego papug doświadczeniach, zoolog ów doszedł do wniosku, że papugi najłatwiej uczą się

Rezultat ten jednak bynajmniej nie zadawał chęciwej samej istoty prawdy badacza.

Chciał on jeszcze dowiedzieć się, jaki jest powód tej predylekcji papuziego rodu do dostojnego języka Cervantesa i o to, z dalszych studiów zoologiczno-językowych wynikało jak na dłoni, że łatwość z jaką papugi opanowują język hiszpański zawdzięczają one faktowi, że już ich przodkowie przed wiekami uczyły się tego języka.

Pierwszym człowiekiem bowiem, który uczył gadać papugi, był Hiszpan. Stosunkowo łatwo przechodzi też papugom nauka japońskiego.

# Chińczykom nie wystarcza ryż.

### W rolnictwie chińskim przeważa pszenica.

Mniemanie, jakoby Chińczycy przeważnie hodowali ryż i nim się żywił, jest równie błędne jak szeroko rozpowszechnione. Tylko stosunkowo niewielka część Chin obsiana a właściwie obsadzona jest ryżem, a żywno nie wystarcza

dla pokrycia zapotrzebowania.

Część tej konsumcji pokryta być musi importem, a wywóz ryżu z Chin jest od dawna zakazany. Tylko w wyjątkowych wypadkach odstępuje się od tego zakazu i tylko dla Chińczyków żyjących zagranicą. Poważną rolę w odżywianiu ludności odgrywa ryż jedynie w prowincjach o silnej produkcji, jak nad środkowym biegiem rzeki Hoang-ho i nad górnym i dolnym biegiem Yang-tse. W innych częściach Chin ryż nie może się stać pożywieniem szerokich mas

ludności, choćby dla tego, że jest za drogi. W północnej części Chin ludność żywi się przeważnie ziarnem „sozi“, które dla wysokiej zawartości składników pożywnych doznaje nierzadziej niższego zastosowania, które także w Mandżurji stanowi ważny artykuł wywozowy

szczególnie do Japonii.

Wielkie kapitały, jakie Japonia umieściła w przedsiębiorstwach, przerabiających ziarno sozi, przyczyniły się w wielkiej mierze do wywołania konfliktu japońsko-chińskiego. Poza tem przeważa w rolnictwie chińskim hodowla pszenicy i tatarski. Kraje zaś, które głów nie żywią się ryżem i w ryż zaopatrują świat cały to Indie angielskie, Siam, Cochinchina i Indie holenderskie.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w. Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Styka. Za redakcję odpowiada: Roman Furmaniak.

Nad...  
Szczegóło...  
kase...  
Obaj bandy...  
Na konfer...  
mowano się...  
Przy bólach nerwowych...  
dek z wyso...  
Podsluchane...  
OBAWA...  
POWAŻNA CHOROBA...  
Pewien wybitny chirurg...  
Chirurg wzruszył rąbnionem...  
Jeżeli się nie pośpieszy...  
biegnie co tchu, zachodzi obawa...  
zachodzi obawa, że...  
nim służący wrócił...